Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

30 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 140. Kraków, czwartek 25. maja 1922 r. Rok V.

Obrazki ze świata.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 5).

Polska w Genui odegrała pojednawczą rolę.

Enuncyacya min. Skirmunta we Wiedniu.

Wiedeń (AW). **Minister Skirmunt wyjeżdża dzisiaj rano do Krakowa, gdzie się ma spotkać z prezydentem ministrów Ponikowskim.** Minister Skirmunt konferował wczoraj w dalszym ciągu z posłami polskimi, akredytowanymi w Budapeszcie, Pradze, Bukareszcie i we Wiedniu. Następnie był minister Skirmunt u prezydenta republiki austryackiej Heinischa na śniadaniu, w którem brały udział i inne urzędowe osobistości republiki austryackiej. Po obiedzie **przyjął minister Skirmunt w hotelu „Imperial" reprezentantów wiedeńskiej i zagranicznej prasy.** Minister Skirmunt przemówił do zgromadzonych dziennikarzy, wskazując **na pokojową politykę Polski i na to, że delegacya polska działała w Genui w duchu pojednawczym i że pośredniczyła ona ze skutkiem między przeciwnymi sobie obozami,** które poznały, jakie kolosalne trudności są do przezwyciężenia dla utrzymania równowagi i uregulowania ogólnych stosunków. Praca konwencyi genueńskiej będzie kontynuowaną w Hadze. W końcu zapowiedział minister Skirmunt rozpoczęcie **rokowań** gospodarczych między Polską a Austryą, które niezawodnie wezmą przebieg korzystny. Przemówienie ministra Skirmunta przyjęto bardzo przychylnie.

Min. Skirmunt o stosunku Polski do Małej Ententy i Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister **Skirmunt** w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Neue Fr. Presse" wyraził się bardzo chwalebnie o wyniku konferencyi genueńskiej. Na zapytanie, czy pogłoski w sprawie przystąpienia Polski do małej koalicyi są prawdziwe, odpowiedział, że nie odpowiadają one prawdzie. Dotychczasowe bowiem stosunki Polski względem małej koalicyi są warunkowane **wspólnem postępowaniem w sprawach międzynarodowych** i pozostały niezmienione. Ta **wspólność interesów i celów Polski i małej koalicyi bez formalnych wzajemnych zobowiązań** okazały się szczególnie podczas konferencyi genueńskiej bardzo korzystnemi nie tylko dla Polski, lecz także dla małej ententy.

Min. Skirmunt następnie wyraził swą **sympatye dla Austryi** i skończył następująco: **Układ gospodarczy między Polską a Austryą** będzie przeprowadzony w duchu wzajemnego zrozumienia życzliwości, co jest najlepszą gwarancyą, że układ **zakończy się** wynikiem **pomyślnym.** Ponieważ polityka gospodarcza jest dziś najlepszą polityką, dlatego pomyślny układ gospodarczy będzie wyrazem przyjaznych stosunków między Polską a Austryą. Mój pobyt **we Wiedniu** będzie służył **wyłącznie** temu **celowi.**

Konferencya polskich dyplomatów z Europy środkowej.

Wiedeń (PAT) Wczoraj przedpołudniem odbyła się w hotelu „Imperial" konferencya ministra **Skirmunta** z posłami polskimi **Piltzem, Lasockim, Okęckim, Szembekiem i Skrzyńskim.** W południe wydał prezydent Austryi Heinisch śniadanie na cześć ministra Skirmunta. Popołudniu zaś odbyła się dalsza konferencya ministra Skirmunta z przedstawicielami rządu austryackiego w sprawach gospodarczych. Minister Skirmunt wyjeżdża dzisiaj rano z Wiednia do Krakowa. Do Bratisławy towarzyszyć będzie ministrowi Skirmuntowi poseł polski w Wiedniu hr Lasocki.

Ziemniaki dla Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Podczas wczorajszego przyjęcia, które wydał polski poseł Lasocki na cześć ministra Skirmunta oznajmił Skirmunt kanclerzowi Schoberowi, że według telegraficznego zawiadomienia z Warszawy pozwolono za jego stawiennictwem na wywóz 230 wagonów ziemniaków do Austryi.

Serdeczne toasty włosko-sowieckie.

Rzym (PAT. Tel. Comp.). W tutejszych kołach politycznych żywo komentują fakt, że Szancer i Facta przyjęli w sobotę zaproszenie delegata sowieckiego. Jest to pierwszy wypadek, że byli oni gośćmi członków rządu sowieckiego. Podnoszą także, że toasty, wygłoszone przez Cziczerina i Factę, były bardzo serdeczne, z czego wnioskują, że toczące się obecnie rokowania o zawarcie traktatu włosko-sowieckiego mają widoki powodzenia.

Ameryka wyśle rzeczoznawców do Hagi

Wiedeń. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, iż uchodzi za fakt dokonany, że rząd waszyngtoński wyśle rzeczoznawców na konferencyę do Hagi. Rząd amerykański jeszcze nie powziął uchwały, czy udział tych rzeczoznawców będzie miał charakter oficyalny.

Dziś będzie przyjęty układ górnośląski.

Warszawa (tel. wł.) Rząd wniósł dziś do Sejmu projekt ratyfikacyi konwencyi genewskiej. Projekt ten obejmuje duży tom, zredagowany w języku francuskim i był przedmiotem opracowania na komisyi spraw zagranicznych. Przypuszczalnie komisya dzisiaj załatwi sprawę ratyfikacyi, tak, że na popołudniowem plenum będzie już można definitywnie sprawę rozstrzygnąć.

W sobotę ratyfikacya w Niemczech.

Warszawa (tel. wł.). Ratyfikacya konwencyi górnośląskiej przez parlament Rzeszy niemieckiej ma nastąpić w sobotę 27 b. m.

Delegat Polski dla spraw G. Śląska w Berlinie.

Warszawa (tel. wł.). Dziś przyjechał do Warszawy pociągiem berlińskim **z Genewy,** minister **Olszewski**, pełnomocnik rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska. W drodze z **Genewy** do Warszawy minister Olszewski **zatrzymał się** kilka godzin **w Berlinie,** gdzie kon-

ferował z przedstawicielami rządu niemieckiego w sprawie rokowań gospodarczych, które w myśl porozumienia genueńskiego ministra Skirmunta z Rathenauem mają być w najbliższym czasie nawiązane między Polską a Niemcami.

Min. Skirmunt przedmiotem napaści ukraińskiej.

Wiedeń (PAT). Gdy minister Skirmunt w towarzystwie sekretarza Skowrońskiego zeszedł dziś w hotelu „Imperial" do korytarza, aby udać się na konferencyę prasową, **w westybulu trzech Ukraińców obrzuciło ministra jajami. Sekretarz Skowroński schwycił jednego z napastników, dwóch innych ubezwładniła służba. Wszystkich 3 ch oddano w ręce policyi.** Minister Skirmunt, przebrawszy się, zjawił się na **zebraniu dziennikarzy**, gdzie powitano go burzliwymi oklaskami, a jeden z obecnych dziennikarzy, zabrawszy głos, wyraził **ubolewanie z powodu zajścia**, które na szwank naraża dobrą opinię o gościnności Wiednia.

Wkrótce potem przybył także kanclerz **Schober** i minister spraw zagranicznych **Hennet** i wyrazili swoje **ubolewanie, zapewniając, że minister Skirmunt otrzyma najpełniejszą satysfakcyę.**

Sprawcy napadu są, jak twierdzą, **oficerami ukraińskimi (!).** Jeden z nich podaje **się za rotmistrza**, jeden za porucznika, a jeden za podporucznika. Odstawiono ich na **policyę.**

Szczegóły zajścia.

Wiedeń (PAT) Obecni przy zajściu sekretarz legacyjny Skowroński i urzędnik poselstwa polskiego Friedrich opowiadają:

Minister Skirmunt zeszedł przed godziną 5 z pierwszego piętra do westybulu w hotelu „Imperial", chcąc udać się na przyjęcie dziennikarzy. Nagle powstały z foteli, znajdujących się w westybulu trzy indywidua i obrzuciły ministra jajami. Sekretarz Skowroński rzucił się na jednego z nich i ubezwładnił go, dwaj inni nie stawiali oporu i dali się aresztować. Podali oni, że są oficerami ukraińskimi i że chcieli w ten sposób zademonstrować przeciw ministrowi polskiemu. Wznosili przy tem okrzyki na rzecz monarchii ukraińskiej. Nazywają się oni: **Deresz, Fedytnik i Tarnawski** — pochodzą **wszyscy trzej z Galicyi wschodniej.** Minister Skirmunt zachował zupełną przytomność umysłu i spokojnie udał się do swego pokoju, aby się przebrać, poczem zaraz przybył na zebranie dziennikarzy.

Dyskusya nad monopolem tytoniowym trwa dalej.

Warszawa (PAT). **Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek** zawiadomił, że dotychczasowy **kierownik ministeryum spraw wojskowych, generał Sosnkowski, zamianowany został ministrem spraw wojskowych.**

Z porządku dziennego przyjęto w trzeciem czytaniu **statut państwowego instytutu meteorologicznego,** poczem przystąpiono do **ustawy o uposażeniu ministrów przemysłu i handlu, oraz skarbu do ograniczenia wywozu, wwozu, przewozu i przywozu towarów.**

Sprawozdawca poseł **Moraczewski** wskazał, że urząd przywozu i wywozu, regulujący dotąd handel z zagranicą, składający się przeważnie z przemysłowców i kupców, kierował się głównie interesami właśnie przemysłowców i kupców. Ustawa oddać ma obecnie tę sprawę w ręce ministra przemysłu i handlu oraz skarbu.

Po dyskusyi **uchwalono wniosek posła Grzędzielskiego odesłania ustawy do komisyi budżetowej,** oraz polecenia zbadania tej sprawy komisyi prawniczej.

Następnie przystąpiono **do dalszej rozprawy nad monopolem tytoniowym.**

Poseł **Suligowski** opowiada się przeciwko monopolowi, a za wezwaniem rządu do wprowadzenia akcyzy i innych form opodatkowania.

Poseł **Pączek zwraca uwagę na umowy, łączące Polskę z Gdańskiem i wskazuje, że w razie odrzucenia monopolu przemysłowcy niemieccy zalaliby rynek nasz swoimi wyrobami tytoniowymi,** z którymi przemysł polski nie wytrzymałby konkurencyi.

Wiceminister skarbu **Mikulecki** określa zarzut, że administracya monopolowa była niedołężna, jako nieuzasadniony, uwzględnić bowiem należy ogromne trudności, pośród których monopol powstał i pracuje i to, że państwo nic uczyniło żadnych wkładów gotówkowych. Mimo to wpłynęło do kasy skarbowej **z monopolu przeszło 12 miliardów.** W roku 1921 dochód z dwóch tylko fabryk rządowych przewyższył dochód skarbu państwa z 15 fabryk prywatnych. Mówiono o nadużyciach i o pociągnięciu p. Seeligera do odpowiedzialności sądowej, zapomniano jednak dodać, że sąd apelacyjny wydał wyrok uwalniający. Prawdą jest, że monopol ma trudności ze sprzedażą, jednak nie swoich wyrobów, ale wyrobów fabryk prywatnych, których konsumenci nie chcą kupować.

Zarzucano, że zniesiono monopol cukrowy i spirytusowy, a monopol tytoniowy ma zostać, względnie ma zostać wprowadzony. Otóż tamte monopole są monopolami handlowymi, natomiast monopol tytoniowy jest monopolem produkcyi.

Co do skutków umów z Gdańskiem, to zaznacza mówca, że po pierwszym kwietnia to jest po zniesieniu granicy gospodarczej, byli u niego przedstawiciele przemysłu tytoniowego z byłej dzielnicy pruskiej w sprawie zarządzeń dla złagodzenia tych skutków. Zarządzenia nie musiały być złe, skoro nie było do dzisiejszego dnia skarg. Mowca odpiera zarzut, jakoby płace robotników w zakładach rządowych były niższe, niż w prywatnych, odpiera szereg innych pomniejszych zarzutów, poczem odczytuje pismo „Robotnik Tytoniowy" z byłej dzielnicy pruskiej, które skarży się, że zmuszano robotników do oświadczania się przeciw monopolowi tytoniowemu i kończy stwierdzeniem, że **cała walka przeciw monopolowi tytoniowemu sprowadza się do walki między portfelem prywatnych fabrykantów a portfelem skarbu.**

Po przemówieniu **posła Krainy,** który oświadczył się **przeciw monopolowi, dyskusyę odroczono.**

Następne posiedzenie dzisiaj.

Nowa afera „tytoniowa".

Warszawa (tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, p. **Meizner,** jeden z akcyonaryuszy fabryki tytoniu w Poznaniu, — wniósł interpelacyę do rządu, w której zarzuca wiceministrowi **Mikuleckiemu,** że jako szef sekcyi monopolowej w 1919 roku, wziął łapówkę od dostawców tytoniu. Interpelacya ta opiera się na zeznaniach pewnego żyda węgierskiego, który miał stosunki z niejakim Heubergerem. Tenże Heuberger, pragnąc zrobić interes z monopolem tytoniowym, dał w październiku 1919 roku ówczesnemu szefowi sekcyi monopolowej 500 tysięcy marek łapówki z tem, że połowę tej sumy miano wręczyć szefowi generalnej dyrekcyi monopolowej, p. Seligerowi.

Tymczasem, jak się informujemy z kół **rządowych, w październiku 1919 roku, t. j. w 3 miesiącu urzędowania ministra skarbu Bilińskiego, dr. Mikulecki nie był wcale szefem sekcyi** monopolu tytoniowego, **lecz szefem sekcyi biura prezydyalnego,** i jako taki **nie miał nic wspólnego z monopolem tytoniowym.** Cała interpelacya obliczona jest jedynie na efekt w czasie dyskusyi monopolowej.

—oOo—

Tekst układu górnośląskiego w Sejmie.

Warszawa (tel. wł.). Rozdano tutaj posłom traktat górnośląski, który przedstawia wielką, przeszło 300-stronicową książkę na czerpanym papierze. Traktat składa się z 600 przeszło artykułów, a poza tem jest dołączany protokół końcowy z 25 artykułami.

Naczelnik Państwa nie pojedzie do Belgradu.

Warszawa (tel. wł.). Termin wyjazdu Naczelnika państwa do **Bukaresztu** nie został dotąd ostatecznie ustalony. W każdym razie zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że zamierzona początkowo **podróż** Naczelnika **państwa do Belgradu odpadnie.**

Reorganizacya placówek polskich w Rosyi.

Warszawa (tel. wł.). Do Moskwy udał się z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych prof. Kolankowski, dla przeprowadzenia reorganizacyi poselstwa naszego i placówek na terytoryum sowieckiem.

Dzielny posterunkowy.

Warszawa (tel. wł.). Przechodnie na moście **Kierbedzia** byli wczoraj świadkami przerażającego widoku. Jakiś mężczyzna, stojący na moście, wskoczył na środek Wisły i zaczął tonąć. Posterunkowy wskoczył szybko do łodzi i rzucił się desperatowi na ratunek, którego udało mu się wydobyć z wody. Niedoszły samobójca oświadczył, że usiłował odebrać sobie życie, gdyż cierpi głód i nędzę z powodu braku pracy.

Katastrofa kolejowa.

Wilno (AW). W nocy z dnia 21 na 22 b. m. o godzinie 2·40, na linii kolejowej Wilno—Lida koło stacyi Bastiuny, miała miejsce katastrofa. Pociąg osobowy, wychodzący z Wilna o północy, wskutek wadliwego ustawienia zwrotnicy, wpadł na pociąg towarowy i rozbił 5 wagonów. Rannych jest 4 żołnierzy, którzy konwojowali transport koni. Kierownik ruchu stacyi Batiuny **został aresztowany.**

Samosąd robotników.

Lwów (Tel. wł.) **W tych dniach w Leśniowicach** (powiat Gródek Jagielloński) **zaszedł ciekawy wypadek zemsty robotników względem pracodawcy.** Właściciel tamtejszej gorzelni Mojżesz Weissman źle obchodził się ze zajętymi tamże robotnikami, prześladując ich na każdym kroku. Prawdopodobnie robotnicy ci postanowili wywrzeć na nim zemstę i gdy onegdaj ukończyli pędzenie wódki — w 2 zbiornikach znajdowało się 11.200 litrów „Bon Gout" — w nocy na 18 bm. ktoś wywiercił dziurę w górnym otworze, tak że cała zawartość zbiorników **wypłynęła,** zalewając wielkie szmaty pola. Wysłany z urzędu śledczego wywiadowca Pysznik po zbadaniu sprawy aresztował stróża nocnego i sołtysa, **który** prawdopodobnie brał udział w wypuszczaniu tej wódki. Dalsze śledztwo w toku. Szkoda wynosi **25 milionów,** z czego na właściciela przypada 5 milionów, a na skarb państwa 20 mil.

Szajka fałszerzy dolarów.

Lwów (Tel. wł.) Jak już wczoraj donosiliśmy, uwięziono tutaj **szajkę fałszerzy dolarów.** W czasie śledztwa wykryto jeszcze jednego wspólnika, który ukrywał się przy ulicy Kołłątaja 15.

Inspektor Dwornicki udał się tamże i zastał tu taj niejakiego Laskowera, który zajmował się właśnie **fałszowaniem sacharyny.** Przy rewizyi znaleziono 125 pudełek sacharyny po 25 gr. i 570 torebek po 1 gr. — a także wielką ilość pustych torebek. W tym mieszkaniu znajdował się jeszcze jego wspólnik Abraham Huebner, który czekał na transport. Obu fałszerzy zamknięto. Jest podejrzenie, że do tej sacharynowej spółki należy jeszcze pięciu **innych,** przeto śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

Przygotowanie owacyi dla min. Skirmunta.

Jak wiadomo minister spraw zagranicznych p. Skirmunt przyjeżdża we środę w nocy pociągiem pospiesznym z Wiednia do Krakowa. Dowiadujemy się, że ludność Trzebini i Oświęcimia przygotowuje gorące owacye dla powracającego ministra, aby mu w ten sposób wyrazić uznanie za jego wybitną pracę i zasługi położone na konferencyi genueńskiej w obronie interesów Polski. Również obywatelstwo miasta Krakowa przygotowuje spontaniczne owacye dla ministra Skirmunta.

Przemytnictwo koni zagranicę.

MASOWY WYWÓZ KONI DO NIEMIEC I NA UKRAINĘ.

(—) Prócz wywożenia zagranicę artykułów żywnościowych, o czem pisze cała prasa polska, daje się zauważyć w ostatnich czasach skandaliczny wprost **szmugiel koni za granicę**, pomimo, **że w Polsce jest raczej brak materyału końskiego. Konie te są przemycane w dużych ilościach do Niemiec i Rosyi.**

Najlepiej fakt ten zilustrować mogą przykłady, stwierdzone naocznie przez komisyę polską, przyjmującą konie od Niemiec, na zasadzie traktatu wersalskiego oraz zawartej w związku z tem specyalnej umowy z Niemcami. Otóż — konie, przyjęte przez komisyę i przywiezione do kraju **były po raz drugi przedstawione przez Niemców jako materyał koński, podlegający zwrotowi Polsce.**

Nie od rzeczy będzie również podkreślić fakt, że handlarze celem ominięcia zakazu wywozu koni do Niemiec **przemycają pojedyńczo lub w małych ilościach materyał koński na Ukrainę**, aby stamtąd, pod pozorem tranzyta do Francyi, przewieźć konie do Niemiec.

Władze nasze powinny z jaknajwiększą surowością wystąpić przeciwko tym przemytnikom, którzy nie bacząc na interes państwowy, troszczą się jedynie o napełnienie swoich kieszeni.

Uwięzienie niebezpiecznej pary anarchistów.

LOKATOR WSZYSTKICH MOŻLIWYCH WIĘZIEŃ ŚWIATA. — DESTRUKCYJNY PROGRAM ANARCHISTÓW. — TOWARZYSZKA LONDYŃSKA PRZEWOZI DOLARY I PROKLAMACYE.

Pomorska policya aresztowała w Tczewie **dr Kamińskiego vel Barona, znanego anarchistę** z okresu przedwojennego, który

SIEDZIAŁ W WIĘZIENIACH ANGIELSKICH, FRANCUSKICH, WŁOSKICH, BELGIJSKICH I ROSYJSKICH.

Obecnie jest prezesem Wolnego Zjednoczenia Anarchistów w Rosyi. Jechał jako **rosyjski delegat na wszechświatowy zjazd anarchistów**, wyznaczony w Berlinie na 26 b. m.

Znaleziono przy nim **cały zbiór różnych dokumentów**, rzucających światło na stosunek anarchistów do komunistów. **Anarchiści uważają komunistów za mało radykalnych** — i jak wynika z protokołu, **postanowili urządzić na nich zamach** (!) Dewizą ich jest

ZNISZCZENIE NA CAŁYM ŚWIECIE

wszelkiego dorobku kulturalnego i cywilizacyjnego, aby na trupie i gruzach wszystkich państw i społeczeństw rozpocząć nową budowę.

Z dr Kamińskim jechała jedna z najwybitniejszych członkiń warszawskiego CKWKPRP (Centralny Kom. Wyk. Komunistycznej Partyi Rob. Pol.), nazwiskiem **Nechamia Londyńska**, dawniej wybitna członkini Poale Sion'u. Miała przy sobie dobrze ukrytych **26 rozmaitych proklamacyj** i sto dolarów, **któremi usiłowała daremnie przekupić urzędniczki rewizyjne clowe.** U Kamińskiego znaleziono **56 sztuk złotych dziesięciorublówek.**

Oboje aresztowani przebywają w Toruniu i zostaną niebawem na żądanie władz centralnych odstawieni do Warszawy.

Jak się pali zwłoki ludzkie przy pomocy elektryczności?

KREMATORYA AMERYKAŃSKIE. — OKIENKO DO OBSERWOWANIA PROCESU SPALANIA. — W PRZECIĄGU MINUTY ZWŁOKI ROZSYPUJĄ SIĘ W SZARY POPIÓŁ. — STRASZNA SCENA EGZEKUCYI TRZECH ZBRODNIARZY.

(—) Ludzie, którzy za życia obawiają się pozornej śmierci i pochowania w letargu, każą swe zwłoki spalić. Z tych motywów palenie zwłok jest znane już od półtora stulecia, wogóle zaś sięga ono **czasów najodleglejszych, bo przedhistorycznych.**

Potem jednak na długie wieki ustało ono zupełnie.

Dopiero obecnie myśl palenia zwłok i to przy pomocy prądu elektrycznego zyskała znów na popularności. Prąd elektryczny bowiem umożliwia szybkie

WYTWORZENIE TEMPERATURY DO 1500° C.

i momentalne spalenie zwłok.

Wprawdzie pierwsze krematorya europejskie **były opalane węglem**, lecz sposobu tego zaniechano i obecnie istniejące, a budowane już w tem stuleciu — amerykańskie — **posiłkują się prawie wyłącznie elektrycznością.**

Zgodnie z istniejącym obecnie przepisem prawnym palić wolno zwłoki tylko tych ludzi, którzy albo **zastrzegli to wyraźnie w formalnym testamencie, albo zeznali przytomnie wobec dwóch wiarogodnych świadków.** Można natomiast w Ameryce **palić zwłoki przestępców**, których też wiele w ten sposób się grzebie.

Wiele krematoryów amerykańskich w nawie całopalnej posiada małe zastawione grubą, lecz przeźroczystą masą ogniotrwałą **okienka, przez które można obserwować proces całopalenia.** Wrażenie jednak tego zjawiska jest podobno **niesłychanie wstrząsające.**

Gdy do odpowiedniego szybu wsunie się spowite w lekką papierową tkaninę zwłoki i zaśrubuje szczelnie drzwi, przez przesunięcie odpowiedniej dźwigni puszcza się w podłoże nawy prąd o bardzo wysokiem napięciu (do 10.000 volt).

Pierwszy widok, jaki uderza obserwatora, jest ten, że

TRUP PODNOSI SIĘ LUB SIADA,

robiąc przytem dziwne ruchy kończynami. Pochodzi to z wielkiej temperatury, która ogarnia zwłoki prawie momentalnie. **Po upływie 3—5 sekund zwłoki zaczynają się skręcać i czernieją,** jednocześnie zaś **trup pada bezwładnie na wznak.**

Potem nieboszczyk **zaczyna się kurczyć, drżąc ciągle, niczem w febrze, następnie rysować się, maleć, zatracać swe kształty i wreszcie rozpadać.** Jednocześnie wprawne ucho słuchacza może dosłyszeć **silne i przykre skwirczenie.** Ostatnią zmianą, jaką zaobserwować można, jest **lekki, unoszący się nad czarną masą opar,** przyczem **masa ta zaczyna stopniowo bieleć aż wreszcie staje się koloru jasno popielatego,** z odcieniem „lapis" i więcej się nie zmienia.

Wtedy dopływ prądu przerywa się i rodzina mająca zabrać popioły czeka tylko na ich wystygnięcie. **Samo palenie trwa od minuty do dwóch.**

Pewnego dnia tracono w Ameryce 3-ch przestępców. Po egzekucyi pierwszych dwóch (na gilotynie) **trzeci wyraził chęć zobaczenia popiołów swych towarzyszy**, których zaraz po egzekucyi spalono w krematoryum. Wtedy pokazano mu świeżo zebrane w urnę popioły pierwszego. Zbrodniarz **zanurzył w nich rękę.**

„OTO CZEM BĘDĘ ZA DZIESIĘĆ MINUT!",

zawołał, — biorąc w palce szczyptę szarego prochu, poczem kazał się prowadzić na gilotynę. Stamtąd spojrzał jeszcze raz na urnę.

Po trzech sekundach już nie żył.

Czy zwyczaj palenia zwłok z czasem się rozpowszechni? — przesądzać trudno. Głównymi jego przeciwnikami są **księża chrześcijańscy i prawnicy.** Ci ostatni słusznie twierdzą, że **kremacya uniemożliwi wszelkie dociekania przyczyn zgonu ze zwłok, możliwe przy chowaniu w ziemi, nawet w kilka lat po śmierci.**

Aresztowanie mordercy własnej żony.

(—) Przed kilku dniami donosiliśmy, że w Warszawie przebito nożem na ulicy Maryę Olesińską. Odwieziona do szpitala zmarła **nie chcąc wyjawić nazwiska zabójcy.**

Aczkolwiek tajemnicę zabrała ona do grobu, policya zdołała w dochodzeniu swojem stwierdzić, że **zabójcą był jej własny mąż**, Karol Olesiński. Nocy onegdajszej policya schwytała Olesińskiego, ukrywającego się w Pruszkowie.

Guy de Chantepleure. 96

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—o—

— Nie śpię, Wilhelmie!

Lecz nie śniałam... Coby był o mnie pomyślał?

Po chwili oddalił się z pod drzwi moich cicho i w milczeniu...

Nie zmrużyłam dotychczas oka, chociaż już dochodzi piąta. Trzeba mi się położyć z powrotem. Dziwnie się czuję niezręczna w wypowiedzeniu tego, co odczuwam. Zresztą, zdaje mi się, że się teraz nareszcie naprawdę zaczyna chcieć spać...

Ale z tego wszystkiego, co jest we mnie tak nieuchwytne i nie dające się określić, wynurza się, wśród gorączkowej chwili znurzenia, jaką przeżywam, pewność jedna jasna i niedo[m]owna: Wilhelmie, najdroższy mój, chcę to tu raz jeszcze powtórzyć, jako zaprzysiężenie, co ci powinno być miłe: Przysięgam ci, że już wcale nie kocham Fabrycego de Mauve.

A wytłumacz mi, jak ja go mogłam kiedykolwiek wogóle kochać?

IX.

8 marca, 6 wieczorem.

Spałam, po niespokojnej nocy, dłużej, niż zwyczajnie. Biła dziesiąta, gdy otworzyłam oczy. Pierwszą myślą zwróciłam się ku Wilhelmowi. Przypominałam sobie ze smutkiem, że go już nie zwodnie niema w domu i że go dopiero wieczorem zobaczę... Tymczasem mnie Anaik uspokoiła pod tym względem. Wilhelm nie był wyszedł dotychczas, gdyż zjawił się był u niego rano jakiś „interesant" (to uświęcone wyrażenie Anaik), potem zaś czekał druh mój na moje przebudzenie.

Ten wyjątek, w codziennej regule, zanadto mnie ucieszył, by mi się nie wydał zupełnie usprawiedliwionym... Nie zastanowiłam się nawet zrazu nad tem, co miał w sobie niezwykłego... Jednak już w chwili, kiedy wchodziłam do pracowni Wilhelma, pracowni, pełnej błękitnawego dymu i to zanim pan mój jeszcze do mnie przemówił, odgadłam a raczej odczułam, że zaszło coś ważnego...

— Co się dzieje, Wilhelmie? Nie trzeba, żeby mi Anaik dawała spać tak długo.

Podałam mu czoło. Pocałunek, jaki na mnie złożył, roztargniony był.

— Wyglądałaś na taką zmęczoną wczoraj wieczorem, malutka Amy, że byłoby to zbrodnią cię budzić. Miałem tymczasem u siebie dependenta pana Baudin z wiadomością, że panna Arguin umarła...

Krzyknęłam z litości...

— Biedna panna Laura... Umarła niezawodnie w tak całkowitej samotności w jakiej żyła! Ach gdybym by'a wiedziała wcześniej... Czemuż to nam nie dali znać o jej chorobie?

— Umarła bez cierpień w paru zaledwie minutach... to był atak paralityczny, tak, jak u twojej matki chrzestnej... byłabyś więc i tak przybyła zapóźno!...

Potrząsam smutnie głową. Wilhelm umilkł na chwilę. Spostrzegłam, że był bardzo blady.

— Panna Arguin przewidywała możliwość nagłej śmierci i przygotowania się doń odpowiednio, rzekł wreszcie zimno. Uczyniła ona z ciebie generalną swą spadkobierczynią.

— Ze mnie!!

Wykrzyknik ten wyrażał, zdaje mi się, wszystko, co odczuwałam, bo byłam jak nieprzytomna ze zdziwienia, lecz Wilhelm nie zdawał się tego zauważać.

— Pan Baudin, który otrzymał, w depozycie, ostatnią wolę panny Arguin, ciągnął dalej tym samym oficyalnym tonem, otrzymał od niej równocześnie także i polecenie oddanie ci, w razie jej śmierci także i listu, pisanego do ciebie.

Nie wiedziałam co się wokoło mnie działo i nie bardzo nawet rozumiałam, co Wilhelm do mnie mówił. List, czarną opatrzony pieczęcią, przeszedł z rąk jego do moich. Otworzyłam go w milczeniu i zbliżyłam się do mego przyjaciela na to, aby go mógł przeczytać równocześnie za mną.

— Nie, rzekł łagodnie. To jest zupełnie osobista twoja sprawa. Nie powinienem znać treści tego listu, zanim go sama nie przeczytasz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

-ooo-

Istinno-ruski artysta defraudantem.

OKRADZIONA Y. M. C. A. W ŁODZI. — WINOWAJCĄ PRAWNIK, ARTYSTA, MALARZ, ŚPIEWAK W JEDNEJ OSOBIE. — PIŁ TYDZIEŃ PRZED KRADZIEŻĄ. — DWA RAZY ZEMDLAŁ NA SALI ROZPRAW.

(+) Wśród licznych emigrantów rosyjskich, wypadkami dziejowemi zagnanych do Polski, nie brak różnych indywiduów wykolejonych, których położenie życiowe i wrodzone cechy natury rosyjskiej popchnęły na drogę przestępstwa. — Charakterystycznym przykładem takiego wykolejenia jest sprawa, roztrząsana przedwczoraj w sądzie łódzkim.

Misya amerykańska Y. M. C. A. w Łodzi dla **Rosyan** w swoim czasie przyjęła uchodźcę z Rosyi, mieszkańca Permu, niejakiego Wasyla Zamiatina, 31 lat, w charakterze artysty malarza, który reprodukował obrazy dla misyi. Zamiatin odwdzięczył się misyi w ten sposób, że w nocy **z 22 na 25 stycznia b. r. po wyłamaniu drzwi do szafy skradł gotówkę i różne rzeczy, stanowiące własność misyi** (na sumę 100.000 marek).

Stawiony przed sądem oskarżony zeznaje, że **jest artystą-malarzem, śpiewakiem i poetą**, skończył na uniwersytecie wydział prawny w Kijowie. Do inkryminowanego mu czynu przyznaje się ze łzami w oczach, oświadczając, że czynu tego dokonał **pod wpływem pijaństwa, gdyż przez cały tydzień przed kradzieżą pił.**

Borys Jakubowicz, kierownik Y. M. C. A. oświadcza, że główny zarząd do oskarżonego nie rości żadnej pretensyi, gdyż rzeczy zostały zwrócone, daje dobrą opinię o oskarżonym, zwraca uwagę, w jakim stanie popełniona została kradzież i **wnosi o uniewinnienie oskarżonego w imieniu zarządu.**

Podczas rozprawy **oskarżony pada na podłogę zemdlony.**

Sędzia **skazał Zamiatina na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na lat 5.**

Po ogłoszeniu wyroku **oskarżony padł po raz drugi zemdlony na ziemię.**

Znów tragedya lokatorów zawalonego domu.

LOKATORZY, KTÓRZY NIE MOGĄ SIĘ DOSTAĆ DO WŁASNYCH MIESZKAŃ. — WSPINANIE SIĘ PO DRABINIE DO POKOI. —NOCLEG NA PODWÓRZU.

(—) W Warszawie zaszedł onegdaj wypadek **zawalenia się części domu**, tak, że lokatorzy **nie mogą się** obecnie dostać do swego mieszkania **na piętrach i nocują na podwórzu.**

Oto jeszcze w jesieni ub. r. zarysowała się ściana frontowa w podwórzu poprzecznej oficyny domu przy ul. Sapieżyńskiej 5 w Warszawie. — Ponieważ w ostatnich dniach **szpary w zarysowanej ścianie znacznie się rozszerzyły**, co zapowiadało szybką katastrofę, przeto w ub. tygodniu policya usunęła wszystkie rzeczy z najbardziej zagrożonych kuchni w trzech mieszkaniach, poczem na drzwi nałożono pieczęcie.

I oto onegdaj około godz. 2 i pół popoł. gdy z powodu ulewnego deszczu nie było nikogo na podwórzu, wspomniana

ŚCIANA FRONTOWA RUNĘŁA OD DACHU AŻ PO PARTER,

rujnując tym sposobem kuchnię w trzech mieszkaniach i klatkę schodową.

Na miejsce katastrofy przybyło pogotowie straży pożarnej, która bosakami **pozrywała** wystające części belek i desek, **zabezpieczając tym** sposobem przejście do sąsiedniej oficyny.

Lokatorzy mieszkań poprzecznej oficyny na II piętrze, Hersz Karp, handlarz uliczny i Jakób Bogdański, szewc na facyatce II piętra **nie mogą zupełnie dostać się do swego mieszkania**, przeto

DNIE I NOCE SPĘDZAJĄ NA PODWÓRZU

bądź u sąsiadów. Pozostali lokatorzy z I piętra i parteru dostają się na noc do mieszkań **przez okno po drabinie.**

Sprawa o zamiar utopienia żony.

10 LAT WIĘZIENIA I APELACYA. — CO SIĘ STAŁO NAD RZEKĄ? — UNIEWINNIENIE I POJEDNANIE MAŁŻONKÓW.

(+) W jesieni roku ubiegłego zdarzył się **wypadek**, który stał się w Lublinie głośnym. Niejaki Józef Dzida **usiłował zabić żonę swoją Wiktoryę, topiąc ją w Bystrzycy.** Został on uznany za winnego i **skazany na 10 lat ciężkiego więzienia!**

Okoliczności sprawy były rzeczywiście mocno **obciążające** oskarżonego, zwłaszcza, że **własna żona zeznała, że**

MĄŻ USIŁOWAŁ JĄ POZBAWIĆ ŻYCIA,

chcąc się od niej uwolnić i **pragnąc poślubić swoją kochankę.** Również i zeznania świadków **stwierdzały** okoliczności, świadczące przeciwko **oskarżonemu.**

Mimo wszystko, Dzida do winy się nie przyznał, wyjaśniając, że kiedy wracał z żoną do domu, **pokłócił się z nią** i pozostawił żonę na łąkach nad Bystrzycą, a sam zawrócił w kierunku miasta. Kiedy już odszedł, usłyszał krzyk żony o ratunek i, odwróciwszy się,

ZOBACZYŁ ŻONĘ JUŻ W WODZIE

i niezwłocznie ją począł ratować. Dodał, że **był wtedy mocno podpity.** Nie bez znaczenia był fakt, **że Wiktorya Dzida jest o wiele starszą od męża.**

Dzida apelował od wyroku. Sąd apelacyjny, po ponownem przesłuchaniu świadków i sprawdzeniu dowodów **wydał wyrok uniewinniający Dzidę.**

Oboje małżonkowie po rozprawie

PADLI SOBIE W OBJĘCIA

i przyrzekli zgodę i harmonię w pożyciu małżeńskiem na przyszłość.

Slub w nurtach wody...

PŁYWAJĄCA PARA OBLUBIEŃCÓW.—PAŃSTWO MŁODZI W KOSTYUMACH KĄPIELOWYCH. — ŁODZIE Z GOŚĆMI WESELNYMI. — CEREMONIA ZAŚLUBIN W CZASIE PŁYWANIA.

(l.) Ameryka jest, jak wiadomo, siedliskiem najrozmaitszych oryginalnych i ekstrawaganckich pomysłów, o jakich... nie śniło się filozofom.

Oto obecnie na odmianę para znanych w Stanach Zjednoczonych pływaków: panna Mary Eagle z Filadelfii i pan Frank Fistver z Broocklyn, zawarli

ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI... WE WODZIE,

w Atlantic City.

W czasie ceremonii ślubnej oblubieńcy zamiast stać czy klęczeć, jak to jest przyjętym na całym świecie zwyczajem, wykonywali ruchy, właściwe sportowi pływania. Naturalnie, że strojem ślubnym nie był w tym wypadku dla pana młodego ani frak, ani powiewna, biała szata dla pany młodej, lecz...

KOSTYUM KĄPIELOWY.

Bliższych opisów owej sensacyjnej garderoby nie przynoszą na razie pisma amerykańskie.

Ceremonia ślubna miała przebieg następujący: Młoda para sportowców wypłynęła na szerokie wody, w ślad zaś za nią udali się w łodziach, burmistrz miasta Bolder, jego sekretarz i inni konieczni w danych okolicznościach urzędnicy, tudzież goście weselni. W pewnym, z góry wybranym na ten cel, punkcie wszyscy się zatrzymali i burmistrz

POŁĄCZYŁ PŁYWAJĄCĄ PARĘ

węzłem małżeńskim.

Tego rodzaju zaślubiny możliwe są zaisto jedynie w Ameryce.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Środa **24** Maja

Janiny
Wschód słońca: 4'44
Zachód słońca: 8'30
Długość dnia: 15'47

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa: „Walka kobiet".
Czwartek popoł.: „Dyabeł i karczmarka".
Wieczór: „Horsztyński".
Piątek: „Walka kobiet".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.
Środa: „Eugeniusz Onegin" (Premiera).
Czwartek: „Eugeniusz Onegin".

TEATR „BAGATELA".
Środa: „Ten, którego bija po twarzy".

OPERETKA „NOWOŚCI".
Środa: „Król się bawi".
Czwartek popoł.: „Król się bawi".
Wieczór: „Król się bawi".
Piątek: „Król się bawi".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B L. 39.
Środa, prof. Uniw. dr Jerzy Mycielski: „Flandrya, Rubens i Polska w dziedzinie malarstwa" (z obrazami świetlnymi).

—•—

Prez. min. Ponikowski i min. Skirmunt w Krakowie.

Prezydent Ministrów Ponikowski przyjeżdża jutro we czwartek o godz. 6'50 rano w towarzystwie Dyrektorów Dep. dra Studzińskiego, Cieżyńskiego i Janowskiego do Krakowa.

Po wysłuchaniu Mszy św. w Katedrze na Wawelu, zwiedzeniu nowych robót tamże i kościoła N. Panny Maryi, a następnie po **odbyciu konferencyi z p. Ministrem spraw zagranicznych Skirmuntem**, który dziś wieczór o godz. 11'45 przyjeżdża z Wiednia, udaje się premier w towarzystwie wojewody dra Gałeckiego i Kuratora Owińskiego tego samego dnia przed południem w dalszą podróż **służbową na razie do Jasła.**

Minister Skirmunt tego samego dnia tj. we czwartek wieczorem odjeżdża do Warszawy.

Wład. Mickiewicz honorowym doktorem Uniw. Jag.

W Uniw. Jagiell. w gmachu Collegium novum **odbędzie się we czwartek dnia 25 maja 1922 r. o godz. 11 przedpołudniem uroczyste powitanie i wręczenie dyplomu doktora honorowego filozofii, przybyłemu do Krakowa Władysławowi Mickiewiczowi, synowi Wieszcza Adama.** Uroczystość odbędzie się na krużganku I-szego piętra przed tablicą pamiątkową Adama Mickiewicza. Zaproszenia ani bilety wstępu wydawane nie będą.

Budowa nowych domów akademickich.

(—) Akademicy warszawscy, którzy już od roku 1920 **konferowali z władzami o budowę nowego domu akademickiego**, nie mogąc wyjednać przyspieszenia załatwienia tej pickącej sprawy, **ujęli sprawę budowy domów we własne ręce i** jak pierwsze poczynione kroki wskazują, najniewątpliwiej doprowadzą ją do pomyślnego końca. Kredyty na budowę domu i miejsce wyznaczone już posiadają, obecnie zaś ustalono program budowy, która w najbliższych dniach się rozpocznie.

Tydzień harcerski.

(ak) Celem spopularyzowania idei harcerskiej, przygotowuje się w najbliższym czasie, tj. od 17-go maja do 3 czerwca **wielki „tydzień harcerski".**

Tydzień ten zaczyna się 27 bm. koncertem, w którym swój udział przyrzekli wybitni artyści tut. opery: pp. Jefimcewa i Kniaginin. Projektowane jest urządzenie popularnych prelekcyi w poszczególnych dzielnicach Krakowa. Szczególami tego tygodnia zajmie się komitet wybrany na posiedzeniu jakie w tej sprawie przy udziale reprezentantów miasta i władz a pod przewodnictwem prof. Ciechanowskiego, wczoraj się odbyło.

Niezwykle płodny tydzień w Warszawie.

(—) **W tygodniu od 16 do 22 kwietnia r. b. zarejestrowano w Warszawie 329 zgonów, a 1628 urodzeń, tj. prawie 5 razy więcej urodzeń niż zgonów**, co jest faktem bardzo rzadkim, prawie **wyjątkowym** w statystyce ruchu ludności.

Ten tydzień jeszcze i pod innym względem był niezwykłym. Mianowicie na 1628 urodzeń było aż 1589 chrześcijan, a tylko 39 żydów, na 619 ślubów wypadło tylko 8 żydowskich, a 611 chrześcijańskich. Jestto tydzień najszczęśliwszy wyjątkowy.

O natychmiastową budowę gmachu Akademii górniczej.

APEL SŁUCHACZÓW AKADEMII GÓRNICZEJ DO SPOŁECZEŃSTWA. — NALEŻY RÓWNIEŻ WYBUDOWAĆ DOM DLA PROFESORÓW I STUDENTÓW AKADEMII.

Młodzież górniczo-hutnicza Akademii górniczej w Krakowie wysuwa w obecnej chwili na forum ogólne sprawę **budowy gmachu Akademii górniczej**, niezmiernie ważną **ze stanowiska gospodarczo-narodowego**. Konieczność bowiem należytego wyzyskania przysługującej nam na mocy projektu państw, zebranych na konferencyi genueńskiej, możności **wysłania do Rosyi 6.000 inżynierów i techników**, jako też konieczność zajęcia silnego stanowiska w górnośląskim przemyśle górniczo-hutniczym musi spowodować jak najszybsze powiększenie zasobu polskich sił technicznych.

Przed jedyną w Polsce Akademią górniczą stanęły tedy obecnie **zadania niezmiernej wagi. Budowa gmachu tejże Akademii musi się**

NATYCHMIAST ROZPOCZĄĆ!

Strona technicznego przygotowania do budowy jest w obecnej chwili **całkowicie ukończona**, strona zaś finansowa przedstawia się w ten sposób, że oprócz dotacyi, uchwalonej przez Sejm, polski przemysł górniczo-hutniczy uchwałą „Rady Zjazdu przemysłowców górniczych", jako też przemysł rafineryjny uchwałą Zrzeszenia „Krajonafta" **opodatkowały się procentowo od każdej** wydobytej tony węgla, jako też od każdej wyprodukowanej cysterny nafty. **Sprawie natychmiastowego rozpoczęcia budowy gmachu Akademii górniczej, domu profesorów i domu studentów nie stoi obecnie nic na przeszkodzie!**

Brak domu profesorów oddziaływa w **najwyższym stopniu ujemnie** na sprawę angażowania nowych sił fachowych do powstających katedr, z powodu niemożności dostarczenia mieszkania angażowanemu. **Nie można jednak z powodów mieszkaniowych dopuścić do hamowania świetnie zapowiadającego się rozwoju Akademii górniczej!**

Fatalnie również przedstawia się

SPRAWA POMIESZCZENIA 250 SŁUCHACZÓW AKADEMII.

Społeczeństwo i czynniki miarodajne muszą **bezwarunkowo przyczynić** się do należytego wykorzystania tych stosunkowo nielicznych, wobec ogromu zapotrzebowania w najbliższej przyszłości, sił technicznych.

Pomoc młodzieży, garnącej się chętnie do twardej pracy, w formie zabezpieczenia jej warunków możliwej egzystencyi, jest w chwili obecnej **nieodzowna. Budowa domu studentów i pomoc finansowo-materyalna** jest jedynem rozwiązaniem sprawy pomocy studentom Akademii górniczej.

Bandycka szajka grasująca w Tarnobrzegu.

NAPAD NA URZĄD POCZTOWY W TARNOBRZEGU. — SPŁOSZENI WŁAMYWACZE. — OBRABOWANIE SKLEPU Z BRONIĄ I AMUNICYĄ. — RABUNEK 2 MILIONÓW WE WSI.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

(T) Postrachem całej okolicy Tarnobrzega stała się potężna banda złożona z 20 ludzi, nękająca bez przerwy spokojnych mieszkańców powiatu.

Onegdaj usiłowali owi bandyci dostać się **do kasy pocztowej w Tarnobrzegu. Przy pomocy ostrych narzędzi rozbili już kasę**, jednak pieniędzy zabrać nie zdołali, **spłoszyła ich bowiem** miejscowa **policya**, zaalarmowana przez jednego z przechodniów, który **usłyszał podejrzane szmery i uderzenia w budynku pocztowym.**

Bandyci jednak nie dali za wygraną. Nie tracąc czasu **włamali się do sklepu z bronią i amunicyą w Tarnobrzegu. Zrabowali go doszczętnie i ulotnili się w niewiadomym kierunku.**

Niedługo potem pojawili się ci sami bandyci we wsi Żabno. Tu napadli na wieśniaka R. i **grożąc mu śmiercią** zażądali wydania wszelkiej gotówki, **co sterroryzowany wieśniak uczynił, wydając wszystkie swoje oszczędności, około 2 milionów marek, na łup bandytom.**

Policya jest już na tropie szajki i jest nadzieja, że wkrótce dosięgnie bandytów ręka sprawiedliwości.

Samobójstwo 15-letniej sieroty z żalu za rodzicami.

WSTRZĄSAJĄCA KARTA Z ŻYCIA MŁODEJ DZIEWCZYNY.

(—) Przy ul. Szwedzkiej w Warszawie mieszkała w domu swoich krewnych Gaworskich 15-letnia Wacława Moździarzówna, **sierota, której rodzice zmarli przed kilku miesiącami.**

Młoda dziewczyna nie mogła oswoić się ciągle ze śmiercią ukochanych rodziców, **rozpacz** i żal za matką i ojcem nie dawała jej **spokoju.**

I oto onegdaj, w czasie, kiedy Gaworscy wyszli na chwilę z mieszkania, zrozpaczona dziewczyna **powiesiła się na sznurze, umocowanym do klamki drzwi wejściowych.** Gdy Gaworska wróciła i nie mogła dostać się do mieszkania, wybito szybę w okinie nad drzwiami i **ujrzano Moździarzównę wiszącą.**

Mimo usilnych zabiegów ze strony domowników, sąsiadów i lekarza Pogotowia, **wszelki ratunek okazał się spóźniony.** Córka odeszła już za swymi rodzicami, bez których żyć nie umiała.

Wóz z końmi pod kołami pociągu.

STRASZNY WYPADEK POD LUBLINEM.

Onegdaj z fabryki Plage-Laśkiewicz w Lublinie wyjechał furman parą końmi i wozem do majątku p. Laśkiewicza Jakubowic Murowanych. Tuż za fabryką na krzyżowaniu się toru kolejowego ukazał się pociąg towarowy, zdążający do Lublina.

Furman widząc nadjeżdżający pociąg wstrzymał konie silnie na lejcach. **Konie jednak zaskoczone gwizdem lokomotywy spłoszyły się, zerwały lejce i wpadły pod koła lokomotywy wraz z wozem.**

Furman widząc niebezpieczeństwo **wyskoczył z wozu** i w ten sposób **uniknął śmierci.**

Konie zostały na miejscu **zmiażdżone przez koła pociągu, wóz zaś w drobne kawałki roztrzaskany.**

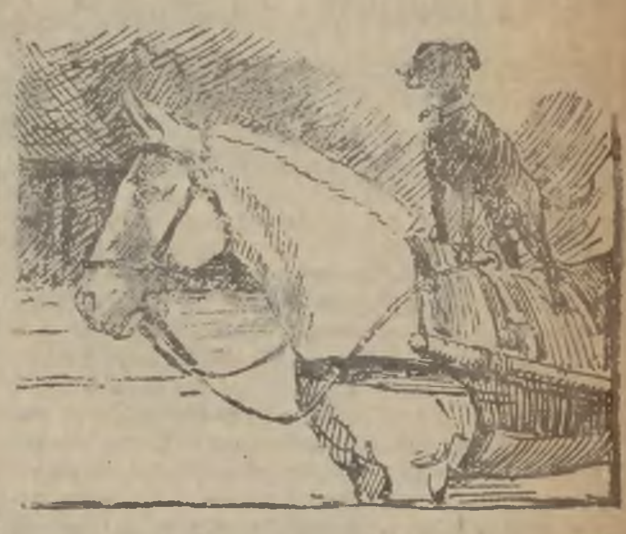
Obrazki ze świata.

(Do ilustracyi tytułowej).

Dzisiejsza nasza rycina tytułowa obejmuje pięć wydarzeń światowych, o których szeroko rozpisują się pisma zagraniczne. Pierwszą z rzędu jest **aktorka paryska Mistinguette**. Ma ona na sobie **najnowszy kostyum**, który cały Paryż wprawił w podziw, tak, że od trzech tygodni publiczność — chociaż licha sztuka — tłumnie wypełnia teatr codziennie, aby tylko zobaczyć kostyum tej aktorki. A że z kostyumem **zawsze** w parze idzie fryzura, więc druga z rzędu kobieta przedstawia nam **najnowszą modę fryzury amerykańskiej**. Ponieważ niewiele kobiet ma długie włosy, zatem do tej fryzury potrzebne są warkocze, które wskutek tego bardzo podrożały. **Trzecia kobieta przedstawia się nam w całej swej okazałości. Jestto panna Breibtrey, słynna amerykańska pływaczka**, zapuszczająca się nawet na fale morskie. Obok niej widzimy **jedenastoletniego Jacka Coogana**, **najmłodszego z pośród amerykańskich artystów filmowych**, który ma 25 milionów dolarów rocznej pensyi. Wreszcie ostatnim jest słynny **ksiądz, kompozytor i dyrektor kapeli sykstyńskiej w Rzymie, Perosi**, który obecnie przeszedł na protestantyzm, co niemile dotknęło samego papieża.

—ooo—

Piesek, pilnujący konia



(K) W Berlinie wydarzały się w ostatnich czasach częste wypadki tego rodzaju, że dorożkarzom kradziono ich pojazdy wraz z końmi. Taki **opasły** woźnica berliński, nie **mogący** się **żadną miarą** obejść bez ulubionej „bomby", wstępował do **knajpki** na „kwadransik", a po wyjściu nie zastawał już wehikułu. Zrozpaczeni fiakrzy, chcąc **łykać** spokojnie, bez obawy o los pozostawionego **na ulicy** konia i dorożki, **wpadli na** dowcipny **sposób:** Postarali się o specyalnie **wytresowane pieski**, **które** w czasie nieobecności panu, strzegą jego **dobytku** i głośnem szczekaniem **dają** znać, jeśli **ktoś podejrzany** zbliży się do **powozu.**

Na rycinie powyższej widzimy **takiego wiernego** strażnika, który siadł sobie wygodnie **na grzbiecie** dobrodusznej szkapy i zaczyna **szczekać zajadle**, gdyż do dorożki zbliża się jakieś mocno podejrzane indywiduum o nieczystych zamiarach.

Znowu epidemia czkawki w Paryżu.

(L) Stolica Francyi bywa od czasu do czasu nawiedzana przez oryginalną a mocno nieprzyjemną chorobę: **epidemię czkawki.** W obecnym sezonie wiosennym epidemia ta pojawiła się znowu, a lekarze paryscy **oblegani są formalnie** przez rzesze pacyentów, **żebrzących o wyzwolenie** z tej przykrej słabości. Na szczęście choroba ta i tym razem bardziej jest niemiła, niż niebezpieczna, mimo to zdarzają się wypadki, że chorych musi się oddawać pod opiekę do domów zdrowia i szpitali.

Epidemia czkawki **wystąpiła pierwszy raz** w większych rozmiarach w r. 1919, w r. 1920 pojawiła się ponownie w rozmaitych okolicach Francyi. Epidemia taka trwa zazwyczaj kilka tygodni i kończy się tak samo zagadkowo jak się pojawia.

W piśmie św. bibuła bolszewicka.

Korespondent „Times" donosi z Pekinu, że wśród sprowadzanego tam przez misyonarzy pisma św., rozdzielanego między nawróconą ludność chińską, znalazło się bardzo **dużo bibuły bolszewickiej.** W egzemplarzach, zawierających ewangelię św. Łukasza pomieszczono **16 stronic agitacyjnych broszur bolszewickich.**

Uruchomienie urzędu poczt. „Wystawa Wiślana"

Dyrekcya poczt. i telegr. uruchomia w Krakowie na wystawie ruchomej wyrobów polskich, urządzonej na statkach pływających na Wiśle na przestrzeni Kraków—Gdańsk na czas trwania tej wystawy a mianowicie **od 11 czerwca do 8 września br.** samoistny urząd pocztowy z pełnym zakresem działania w dziale pocztowym i pocztowej kasy oszczędności pod nazwą: **urząd pocztowy, wystawa Wiślana.**

Urząd ten będzie przeznaczony wyłącznie do obsługi osób zainteresowanych wystawą i będzie utrzymywał połączenie z siecią pocztową przez wymianę odsyłek zbiorowych za pomocą własnych posłańców z głównymi tj. Nr. 1 oznaczonymi urzędami (wzgl. agencyami) pocztowemi znajdującemi się w wymienionych poniżej miejscach postoju i w czasie tego postoju a to: **W czerwcu:** Kraków I. 11—16, Opatowiec 16—17, Nowy Korczyn 18—19, Szczucin k. T. 20—21. Tarnobrzeg 22—23. Sandomierz 24—25. Zawichost 26—27, Annopol 28. Józefów 29—30. **W lipcu:** Solec 1, Kazimierz 2—3, Puławy 4—6. Dęblin 7—8. Kozienice 9—10, Magnuszew 11, Góra Kalwarya 12—13. Warszawa 14—17. Nowy Dwór 18—19. Czerwińsk 20, Wyszogród 21—22. Płock 23—26. Dobrzyń 27, Włocławek 28—30. Nieszawa 31. **W sierpniu:** Ciechocinek 1—3. Toruń 4—7, Solec 8—9. Bydgoszcz 10—13, Chełmno 14—16. Świecie 17—19. Grudziądz 20—23. Nowe 24—26. Gniew 27—29. Tczew od 30 sierpnia do 2 września. Gdańsk od 3—8 września.

Goście francuscy w Krakowie.

MEROWIE FRANCUSCY W NASZEM MIEŚCIE. — ZWIEDZANIE ZABYTKÓW MIASTA. — ZEBRANIE OBYWATELSKIE W RADZIE MIEJSKIEJ. — WYCIECZKA DO WIELICZKI. — ODJAZD DO ZAKOPANEGO.

(I.) Nowym przejawem serdecznej przyjaźni łączącej naród nasz ze sprzymierzoną Francyą, był pobyt w naszem mieście delegatów Związku merów francuskich.

Przybyli onegdaj w nocy panowie: Adrian Gilly, mer z Verpilliers (Isere), Karol Leyras, mer z Cautenay—Epinard (Maine et Loire), Antoni Farond, mer z Meyrie (Isere), Albert Perrin, mer z Curtun tudzież p. Marcel Gilly, sekretarz delegacyi, zwiedzali wczoraj rano z wielkim zapałem i ochwytem zabytki pamiątkowe naszego grodu oprowadzani przez r. Stryjeńskiego i rotm. Pusłowskiego.

O godz. 12-tej w południe staraniem prezydyum miasta odbyło się na cześć sympatycznych gości uroczyste

ZEBRANIE OBYWATELSKIE

w sali Rady miejskiej, dokorowanej emblematami narodowymi i barwami francuskiemi. Na zebranie to przybyli tłumnie przedstawiciele wszystkich sfer kulturalnych naszego miasta, m. i. zauważyliśmy: generałów Szeptyckiego, Osińskiego, Kosteckiego, wojewodę dra Gałeckiego, ks. prał. Wądolnego, star. Kowalikowskiego, rektora uniw. Jagiell. prof. Nowaka, prof. Mycielskiego, prof. Zolla, prof. Krzymuskiego, prof. Aksentowicza, komendanta policyi p. dra Szczepańskiego, hr. Edwarda Raczyńskiego, hrabinę Stanisławową Tarnowską, rotm. hr. Pusłowskiego, dyr. Izby obrach. Krzyżanowskiego, członków Tow. Przyjaciół Francyi, i wielu innych. W komplecie stawiła się Rada miejska; licznie przybyli reprezentanci prasy.

Wśród dźwięków polonezu z „Halki" wprowadzono na salę gości z Francyi. Gdy przyjęci długotrwałymi oklaskami zajęli honorowe miejsca, przemówił do nich prez. Federowicz, zaznaczając, że niedawno w tej samej sali żegnał Kraków z uczuciem żalu, opuszczającą nas misyę francuską — dziś wita zaś z prawdziwą radością delegatów związku merów Francyi i Algieru, którzy nie szczędząc trudów dalekiej podróży, przyjechali, by pojutrze **wziąć udział w obradach Związku miast polskich we Lwowie.**

Udział mężów wybitnie zasłużonych w życiu społecznem Francyi, w zjeździe miast polskich, poświęconym ustaleniu linii wytycznych dla rozwoju miast i ich należytego udziału w życiu politycznem kraju, niewątpliwie dodatnio zaważy na szali, gdy **reprezentanci francuscy nie poskąpią nam swych rad,** płynących z ich wyrobienia politycznego i doświadczenia na polu nowożytnie pojętych postulatów miejskich.

Prez. Federowicz zaznaczył, że choć daleko nam jeszcze do porównywania naszych ekonomicznych wartości, jakie przedstawiają miasta dla każdego narodu, z rozkwitem miejskich skupień gospodarczych Francyi. — (U nas wsie stanowią 72 proc., miasta 28 proc. — we Francyi miasta 63 proc., wsie zaledwie 37 proc. ludności kraju), natomiast z dumą mierzyć się możemy z drogim sprzymierzeńcem na polu zabytków kultury, sztuki, nauki i literatury. Każda myśl twórcza Francyi znajduje u nas pełny oddźwiek.

Kończąc swe przemówienie wzniósł prez. Federowicz okrzyk na cześć Francyi i Związku merów francuskich, poczem orkiestra tramwajarzy odegrała Marsyliankę, której zebrani wysłuchali stojąc.

Następnie czcigodnych gości powitał imieniem Tow. Przyjaciół Francyi prof. Krzymuski w jęz. francuskim; na przemówienie to odpowiedział

PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU MERÓW FRANCYI I ALGIERU

p. Gilly. Podkreśliwszy radość z powodu zaproszenia delegacyi Związku merów franc. na obrady Związku miast polskich do Lwowa, radość z powodu możności poznania Polski w czasie tej podróży, rzucił mowca kilka trafnych uwag na temat idei demokratyzacyi, która nigdzie może nie przejawia się tak silnie jak we Francyi i w Polsce.

W dalszym ciągu swego przemówienia zadawał mowca kłam rozsiewanym przez wrogie czynniki wieściom o imperyalistycznych dążeniach Francyi. Nietylko oficyalni politycy, nietylko generałowie armii francuskiej — mówił p. Gilly — zaprzeczają temu, lecz cały lud Francyi woła zgodnie jednym głosem: **nie chcemy wojny, nie mamy w sobie zaborczych instynktów, pragniemy pokoju i zwycięstwa idei sprawiedliwości.** Na koniec podkreślił mowca, iż zmartwychwstanie Polski i fakt, że powstała ona do nowego życia na gruzach właśnie tych tyranów-zaborców którzy chcieli wymazać ją z kart Europy, jest aktem najwyższej sprawiedliwości dziejowej, której tryumf sprzymierzona Francya odczuwa całem sercem.

Okrzykiem „Vive la Pologne" zakończył p. Gilly swe gorące i pełne szczerych dla nas uczuć sympatyi przemówienia, poczem wśród dźwięków naszego hymnu narodowego opuścili goście salę, udając się na śniadanie do prez. Federowicza.

W godzinach popołudniowych zwiedzili merowie francuscy salny wielickie, następnie po obiedzie w salach Starego Teatru wyjechali na jeden dzień do Zakopanego. W dniu jutrzejszym udadzą się delegaci Związku miast franc. do Lwowa, poczem przez Warszawę powrócą do Francyi.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany we wtorek 23 maja 1922 roku o godz. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie:

Stan atmosfery: Wobec tego, że w rozkładzie ciśnienia nie było żadnej większej zmiany, utrzymała się w ciągu dnia w Polsce (jak i w całej Europie) z wyjątkiem dalekiej Północy ładna, bezchmurna i ciepła pogoda. Temperatury o godzinie 9 rano wynosiły od 13 stopni (Lwów) do 17 stopni (Bydgoszcz), popołudniu zaś o godz. 3 od 20 stopni (Pińsk) do 25 stopni (Poznań).

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 763'8, temperatura +19'1, maksimum +22'8, minimum +6'6. Opad — Stan nieba: dość pogodnie.

Prognoza na środę: Przeważnie pogodnie, ciepło.



Ramy.

Czem dla pięknego obrazu — ramy
Tem samem suknia — dla pięknej damy.
Czyż piękny obraz — pytam uprzejmie —
Straci co, gdy mu ramy się zdejmie? **Kr.**

—·—

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Wobec wyjątkowego powodzenia, jakie osiągnęły zabawne „Oczy księżniczki Fathmy", 1-sze przedstawienie „Walki kobiet" przesunięto na piątek 26 bm., a dzisiaj ukaże się jeszcze raz wyborna komedya Kędrzyńskiego. Sukcesowy ten utwór z powodu krótkiej gościny p. Nowakowskiego, będzie grany jeszcze nie wiele razy. We czwartek popoł. „Dyabeł i karczmarka"; wieczorem „Horsztyński" Słowackiego.

M. OPERA I OPERETKA. Dziś we środę i jutro we czwartek premiera wielkiej opery Czajkowskiego w 7 odsłonach „Eugeniusz Onegin". Perła ta muzyki rosyjskiej przygotowana jest z niezwykłą starannością przez niestrudzonego kapelmistrza p. Barańskiego. W głównych partyach występują filary naszej wybornej opery co niewątpliwie przyczyni się do wysokiego poziomu artystycznego tego arcydzieła. Reżyserya spoczywa w wytrawnych rękach p. Knaginina. Dział operetkowy przygotowuje sensacyjną najnowszą operetkę Benatzkyego pt. „Apasze" która święci tryumfy na wszystkich scenach stołecznych Europy. Premiera odbędzie się w najbliższych dniach.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i dni następnych największa sensacya teatralna tego sezonu „Ten, którego biją po twarzy" głośna sztuka Andrejewa. Cała prasa nie szczędzi najwyższych słów uznania naczelnemu reżyserowi i wykonawcy głównej roli p. Nowackiemu oraz wszystkim artystom.

„HALLO, — DADA W „TEATRZE „BAGATELA" nieodwołalnie 27 i 28 bm. Oryginalność pieśni i tańca, nowość w inscenizacyi, modernistyczne ujęcie problemów „publiczność a scena" tudzież przeniesienie całego szeregu sylwetek znanych na bruku osobistości na scenę rokuje sztuce pełne powodzenie.

UCZCZENIE WŁ. MICKIEWICZA PRZEZ MŁODZIEŻ. We czwartek dnia 25 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się uroczysty pochód młodzieży szkół średnich i seminaryów nauczycielskich dla uczczenia Władysława Mickiewicza, który przybywa do Krakowa. Młodzież przejdzie w pochodzie ulicą Szczepańską, Rynkiem głównym wzdłuż Linii A—B. koło pomnika Mickiewicza, u stóp którego stanie czcigodny syn poety.

FESTYN. We czwartek dn. 25 bm. odbędzie się w Parku Krakowskim festyn z tańcami loterya spożywczo-fantowa, koszem szczęścia itp. Przygrywać będzie muzyka 20 p. p. Dochód przeznaczony na najuboższych pozostających pod opieką komitetu parafialnego św. Mikołaja.

POŚREDNICTWO PRACY DLA AKADEMIKÓW. Zarząd Tow. Wz. Pomocy U. U. J. w Krakowie, ul. Jabłonowskich 12, zwraca się do P. T. Społeczeństwa z gorącą prośbą by w razie zapotrzebowania korepetytorów, guwernerów, sił biurowych itp. tak w miejscu jak i na prowincyi (szczególnie na wakacye) zgłaszało je łaskawie do wymienionego Towarzystwa, które może polecić odpowiednich wykwalifikowanych i sumiennych pracowników.

TAJEMNICZE AUTO. Jak nam doniesiono, wczoraj nad ranem około godz. 4'30 na ul. Starowiślnej koło skrzyżowania z ul. Miodową jakiś samochód przejechał niewiadomego nazwiska robotnika, którego odwiozło wezwane pogotowie. Ponieważ zapytywane w tej sprawie Pogotowie nic nie wie o podobnym wypadku, musimy zadać pytanie, co się stało z ofiarą wypadku i czy wdrożone jakie kroki celem wyśledzenia i ukarania winnych?

UŚPIONY PRZEZ BANDYTÓW I OBRABOWANY. Wczoraj rano wieśniak z Libiąża, nazwiskiem Franciszek Łysek, zabawiał się w jednej z podrzędnych kawiarni przy ul. Poselskiej w towarzystwie żony. Niebawem przysiedli się doń jacyś nieznajomi którzy pod błahym pozorem wysłali żonę Łyska na miasto, a sami zaczęli go częstować, przyczem dosypali mu do herbaty jakiegoś niebezpiecznego proszku, tak że Łysek po wypiciu herbaty stracił przytomność. Gdy się ocknął, stwierdził brak 200 tysięcy marek i nieobecność swych kompanów. Zarazem czuł się tak niedobrze, iż pogotowie musiało go odwieść do szpitala św. Łazarza.

(ak) **UMYSŁOWO CHORY** Jan Pańczyk lat 41, wydalił się z domu swej żony Katarzyny przy ul. Ludwinowskiej 20 l. m. i do tej pory nie wrócił.

(ak) **ENERGICZNA NIEWIASTA.** Aniela Czecka zam. przy ul. Stolarskiej 13, przytrzymała na gorącym uczynku kradzieży 3 par trzewików wartości 30.000 mk. niejakiego Tadeusza Kutrzebę lat 17 — poczem oddała go w ręce policyi.

(ak) **CO SIĘ ODWLECZE, TO NIE UCIECZE.** Stanisław Fic majster stolarski spotkał przypadkiem na ulicy niejakiego Franciszka Grzywę, w którym rozpoznał rzeczywistego sprawcę kradzieży pasa transmisyjnego na szkodę Feliksa Budziaszka, majstra stolarskiego na Zabłociu, której to kradzieży dopuścił się jeszcze w roku 1917. Grzywę aresztowano.

(ak) **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Pod zarzutem kradzieży raglanu i kapelusza łącznej wartości 50.000 mk. na szkodę Józefa Foltyna, zam. przy ul. Gertrudy 27, aresztowano Annę Fischer lat 43, bez zajęcia.

(ak) **KRADZIEŻ W SIDZINIE.** W nocy z 18 na 19 bm. popełniono na szkodę Hirscha Feldmanna zam. w Sidzinie pow. Podgórze, wielką kradzież garderoby i bielizny wartości 785.000 mk. W toku dochodzeń znaleziono większą część skradzionych rzeczy, porozrzucanych po polach gminy Skotniki. W ślad za tem udało się policyi wykryć sprawców tej kradzieży a to w osobach: Franciszka Dusiaka lat 17 ze Skotnik oraz Józefa i Stanisława Zielińskich z Tyńca. Aresztowanych, którzy przyznali się do winy, odstawiono do krak. sądu okręg. karnego.

KRONIKA TARNOWSKA.

(U) **NOWY HOCHSTAPLER W TARNOWIE.** Jest nim Michał Łazarski, który swym sprytem wkręcił się na wspólnika do Władysława Bracha, kupca w Tarnowie, do wytwórni kwiatów. Lubiąc się szeroko bawić a nie mając funduszów na to, począł Łazarski ciągnąć je z kieszeni p. Bracha podstępem i najrozmaitszymi oszustwami. Na kupno towarów do wytwórni kwiatów brał z góry pieniądze, wyjeżdżał do Krakowa rzekomo celem zakupów, w rzeczywistości zaś — by mieć za co się bawić. Prócz tego wypożyczył na weksel 300.000 marek oczywiście niezwrotne. Ogólna szkoda wynosi dwa miliony marek którą poniósł p. Brach padając ofiarą swego zaufania do „nieskazitelnego" wspólnika.

Krwawa walka z bandytami w pociągu.

Pościg w pociągu. — Dwa trupy. — Przychwycenie jednego sprawcy.

Lwów. (Tel. wł.) W nocy ze soboty na niedzielę szedł ulicami **Sanoka** wywiadowca policyjny Stanisław **Różycki**, który miał służbę patrolową. Wśród ciemności nocnych zauważył w jednej z uliczek

TRZY PODEJRZANE POSTACIE MĘSKIE.

Gdy wywiadowca Różycki zbliżył się do nich i zażądał wylegitymowania się, bandyci nie stawiając oporu **pospiesznie sięgnęli do kieszeni** i w jednym momencie

ODDALI STRZAŁY REWOLWEROWE,

z których **jeden ugodził wywiadowcę w piersi.** Różycki zatoczył się i upadł na ziemię, lecz **mimo śmiertelnej rany** miał na tyle sił, by zaalarmować policyę i uruchomić **pościg za złoczyńcami.**

Patrol policyjna uwiadomiona o tem, skierowała się w pierwszej chwili na stacyę. Tu wsiadłszy do pociągu zdążającego w kierunku Przemyśla **poczęła śledzić za sprawcami.** Przypuszczenia policyi były trafne, gdyż w pociągu odszukano bandytów. Gdy wywiadowca policyjny Wojciech **Zawieja** usiłował przyaresztować złoczyńców, jeden z nich **strzelił z błyskawiczną szybkością** i

ZABIŁ NA MIEJSCU ZAWIEJĘ.

Na to rzucił się drugi posterunkowy **Lachowicz** w stronę napastników, lecz jednocześnie

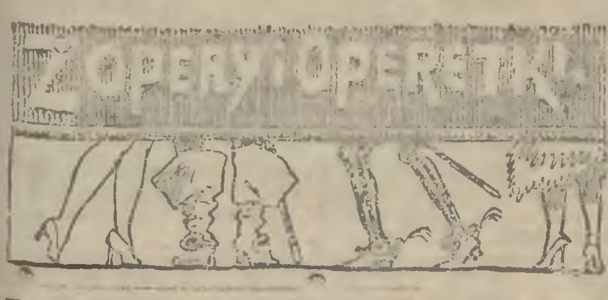
DRUGI Z BANDYTÓW POŁOŻYŁ GO TRUPEM

na miejscu.

Cała ta krwawa scena wywołała w pociągu wielkie zamieszanie. **Pasażerowie zdołali zatrzymać pociąg** z czego skorzystali jednakże **bandyci**, gdyż **powyskakiwali przez okna** z pociągu i znikli w przydrożnych zaroślach. Wywiadowca **Zawieja męczył się blisko godzinę**, po otrzymaniu rany, **poczem zmarł.**

Tego samego dnia **posterunkowy** z **Olszanicy natknął się na jednego z bandytów, a gdy chciał** go aresztować, bandyta rzucił się na niego, **połamał** mu karabin i **poraniwszy go ciężko w głowę zbiegł.** Trupy Zawieji i Lachowicza odesłano do kostnicy w **Chyrowie.** Jeden z nich osierocił żonę i 4 dzieci, drugi żonę i 5-cioro dzieci. **Różyckiego** zaś odwieziono do szpitala **w Sanoku**, zaś posterunkowego z Olszanicy do **szpitala w** Przemyślu.

Ze Lwowa wysłano natychmiastową **patrol**, złożoną z 6-ciu ludzi, celem uchwycenia **bandytów.** Jak się w ostatniej chwili **dowiadujemy, jednego ze sprawców napadu przytrzymano w** Przemyślu, nie stwierdzono jednak dotychczas jego nazwiska, jednakże wszelkie poszlaki **wskazują** na to, iż brał on udział **w tym krwawym** dramacie.



Z TEATRU „NOWOŚCI".

„Król się bawi".

Operetka K. Nelsona.

Król Siamu przybył do Paryża, by wyszukać sobie 647 żonę. Terenem poszukiwań są kabarety i wyścigi — materyałem na przyszłą 647-mą władczynię Siamu — kokoty.

Jedna z nich „uczciwsza" chce dotrzymać danego słowa żołnierzowi, który doradził jej na wyścigach „faworyta" — i idzie z przygodnym kochankiem na kolacyę. Tu spotyka króla Siamu — i następują dalsze komplikacye operetkowe, z których obronną ręką wychodzi kompozytor — mniej jednak librecista. Pierwszy dał melodyjną i rytmiczną muzykę — drugi dał nudny i banalny tekst ratowany jednie dobrą grą p. Wolińskiego (Romeo rekrut), p. Wesołowskiego (król), pny Czernekówny śpiewającej i grającej Julię z właściwym sobie temperamentem i pani Cotoli, która w roli Eglantyny wykazała i piękny głos i wiele sceniczngo powabu i wdzięku. W roli „matki" dobrze się spisała pna Warska, śpiewaka kabaretowego robił z humorem p. Soliński. Żywymi oklaskami przyjmowano taniec „Derby" p. Nadieżdiny i Ciesielskiego, jak niemniej — ordynarny i brutalny taniec apaszów.

Orkiestrę sprawnie prowadził kapelm. Mayerhold.

K. Krumłowski.

ZE SPORTU.

Zawody o mistrzostwo D. O. K. V.

(—) W dniu wczorajszym odbyły się w parku **im. Jordana** w obecności gen. Osińskiego i gen. **Kosteckiego oraz grona wyższych oficerów zawody o mistrzostwo** DOK V, Do zawodów w biegu na **przełaj 4 klm.** i w marszu podróżnym 20 klm. stawali **żołnierze** z rozmaitych pułków i formacyj **krakowskich.** W biegu na przełaj 4 klm. zwycięzcą **został st. szer. Józef Pelc** z 12 pp. przebywając tę **przestrzeń** w 17 m. 43 sek., drugim był plut. **Kazimierz Bober** z 6 pap., trzecim **Piotr Dietrich** z 16 **pp.** W marszu podróżnym 20 klm. przybyli do mety: 1) strzelec **Wadysław Maluga** 4 pap., 2) saper **Henryk Niemiec** 5 pp. sap., 3) strzelec **Wiktor Suplński** 8 pap. Zwycięzcy otrzymali z rąk gen. Osińskiego nagrody oraz dyplomy. Przygrywała muzyka 20 pp.



Twórcza działalność nowej placówki finansowej

„Polskiego Banku Handlowo Przemysłowego Spółki Akcyjnej w Krakowie"

zaznacza się w naszem mieście z każdym dniem energiczniej, przynosząc społeczeństwu naszemu coraz to nowe korzyści.

Generalna Dyrekcya Banku mając zawsze na oku dobro kraju, postawiła sobie za zadanie, choć w części ukrócić spekulacyę czarnej giełdy, przez założenie I-go Oddziału Miejskiego na Stradomiu, niosąc tamże powiew zdrowych transakcyj giełdowych.

I-szy Oddział Miejski na Stradomiu mający za zadanie jedynie dział bankowy czysto kantorowy, ma możność wyspecyalizowania się, a temsamem uzyskania zaufania klienteli, przez co wytrąci broń z rąk pokątnych waluciarzy i giełdziarzy.

Jest to zdrowa myśl i zdrowe dzieło, które w wielkiej mierze przyczynić się może do uzdrowienia naszych stosunków giełdowych. I chyba tylko ludzie w wysokim stopniu nierozumni mogliby złośliwie przeszkadzać temu działaniu, lecz sądzimy, iż Polski Bank Handlowo-Przemysłowy tak chlubnie poczynający swą działalność w Krakowie nieda się nieżyczliwym i nieuczciwym konkurentom zbić z tropu.

Dyrektorem przydzielonym z Centrali do kierowania I-szym Oddziałem Miejskim jest p. Włodzimierz Srokowski, który mając przy boku wytrawnych fachowców bankowych daje pełną nadzieję, że cel założenia nowej placówki bankowej zostanie w pełni osiągniętym.

—ooo—

ROZWÓJ FIRMY ZIELENIEWSKI. Z miarodajnych kół przemysłowych otrzymujemy wiadomość, że firma Zieleniewski **nabyła** nowowybudowaną fabrykę wagonów w Ostrowiu. Przez nabycie powyższej fabryki, produkującej rocznie przeszło 5000 wagonów, zajęła firma Zieleniewski, posiadająca już jedną fabrykę wagonów, dominujące stanowisko w polskim przemyśle wagonowym. Objęcie ostrowieckiej fabryki, którą podobno firma Zieleniewski objęła na bardzo korzystnych warunkach wymaga oczywiście uruchomienia większych kwot. Dla uzyskania tychże środków **podwyższa** firma Zieleniewski kapitał akcyjny do Mk. 67.000.000.

NOWE PRZEPISY O PRZEWOZIE SPIRYTUSU. Od dnia wczorajszego, na całym obszarze Rzpltej polskiej zaczęły obowiązywać **nowe** przepisy o przewozie spirytusu i wyrobów spirytusowych. Każda taka przesyłka winna posiadać oznaczenie przewozowe i **napis firmy wysyłającej oraz zawartości.** Zabrania się **sortowania i przepakowania** w czasie przewozu.

—ooo—

Ruch giełdowy.

Warszawa (PAT) **Giełda warszawska.** Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych **trans.** 4110 4120 4110 sprzedaż 4130 kupno 4090 **Funty szterlingi** trans. 18275 18300 Korony czeskie **79 i trzy czwarte.** Marki niemieckie trans. 13'47 i pół 13'45. Czeki: Gdańsk trans. 13'40 13'45 13'42 i pół, sprzedaż 13'60 kupno 13.20. Belgia trans. 342 i pół. 341 i pół. sprzedaż 343 i pół. kupno 339 i pół. Berlin trans. 13'40 13'45 13'40 sprzedaż 13'60 kupno 13.20. Londyn trans. 18275 18350 18325 sprzedaż 18425 kupno 18225. Nowy Jork trans. 4132 i pół 41337 i pół 4110 sprzedaż 4130 kupno 4090. Paryż trans. 374 i trzy czwarte. 374 i pół. sprzedaż 376 i pół. kupno 372 i pół. Praga 78 i pół. 78 i trzy czwarte. Szwajcarya trans. 792 i pół, sprzedaż 796 kupno 788. Wiedeń **trans.** 42 i trzy czwarte. 43 sprzedaż 43 i pół kupno 42 i pół.

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 17'02 i pół. Warszawa 1'18 1'38. Marka niemiecka 17'02 i pół. Marka polska 1'18 1'33.

Budapeszt (PAT) W oficyalnym handlu walutowym notowano dziś marke polską 19—20. **Warszawa** nie notowana.

Zurych (PAT) Zemknięcie giełdy. **Berlin 168. Holandya** 203'80 Nowy Jork 524 i jedna czwarta. **Londyn** 23'33. Paryż 47'20. Medyolan 26 i trzy **czwarte.** Bruksela 43'65 Kopenhaga 112. Sztokholm **136.** Chrystyania 97 i trzy czwarte. Madryt 85'80. **Buenos** Ayres 189. Praga 9'92. Budapeszt 0'60. **Zagrzeb** 1'85. Sofia 387. **Warszawa 0'13.** Wiedeń 005. Austryacka korona stemplowana 0'05 i pół.

Giełda krakowska z 23 maja

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty: Kupno	Sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St. Zjed	4000 —	4100·—	4000·—	4100 —	4065·—
„ kanad.	5800·—	5900· —	3800.—	3900·—	—·—
Franki franc.	360·—	375 —	368·—	378·—	—·—
„ belgijs.	325·—	340·—	330.—	345·—	—·—
„ szwajc.	770 —	790 —	770· -	790·—	—·—
Funty szterlin.	17.800	18.300	17·800	18.300	—·—
Marki niemiec.	13 —	13 50	13·25	13·75	13·40 13·50
Korony austr.	—·40	—·43	—·40	—·45	—·42½
„ czesko-sł.	76·—	78 —	78 50	79 50	—·—
„ węgiers.	5·—	5·40	5.10	5 50	—·—
„ duńskie	830·—	860· -	830·—	860·—	—·—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220·—	—·—
Floreny holen.	1540·—	1600·—	1540·—	1600 —	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600· —	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2200·—	2400·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	650·—	650—630
„Elibor"—Ł.J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	4600 —	4800 —	
„Polski Glob"	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5700·—	6100·—	5975·—
H. Cegielski, Poznań I—VII	[illegible]450·—	2600·—	2525·—
„ „ VIII	2100·—	2400·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1000·—	1200· -	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1650·—	1750·—	
„Pocisk"	700·—	850·—	
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6300·—	
Siersza	6200·—	6500·—	
Tepege I—IV	5100·—	5100·—	
Polska Nafta	1900·—	2100·—	1975 - 2000
Olkos	5600·—	6000·—	
Pezet	850·—	950·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800 —	4000·—	
„Krakus" I—V em.	2850 —	3050·—	
Porcelana Ćmielów	4700 —	4900·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·	3500·—	
Elektr. Siersza I—IV em.	1300·—	1500·—	

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 25. — Układ tabelaryczny Mk 35. — **Drobne od wyrazu Mk 20.** — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 30. Nadesłane Mk 65. — Nekrologi Mk 40. — **Komunikaty po kronice Mk 80. — Głosy publiczne i dział ekonomiczny Mk 80.** — Na 1-szej stronie lub przed tekstem Mk 150. — Ogłoszenia przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 120. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej. **Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost** do Administracyi „Gońca Krakowskiego". **Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się nie będzie.**

Okazicielowi 5.000 ... szylingów. List do odebrania jest w Admin. „Gońca Krak." 9813

Młyn automatyczny dwupiętrowy, 3 pary walcy, stół kamieni, mieszkanie o pokoje i kuchnia, ½ morgi ziemi, **koń**, krowa, wóz, bryczka. Cena 15,000.000 Mk. Stacya kolejowa w miejscu. **T. Sigpiński, Wągrowiec, Bydgocka 10, Poznańskie.** 984

Znaczki pocztowe zużyte, krajowe i zagraniczne zbiera **Akademicki** „Rozwój". Można **przynosić** do sekretaryatu **Smoleńsk** 19 codziennie od 7—8. Uprasza się o współ**udział.** 9841

100-morgowe gospodarstwo, wszystko pszenna ziemia, łąka z torfem, budynki **w najlepszym stanie**, wszelkie **narzędzia** rolnicze, z żywym i martwym inwentarzem, zaraz na sprzedaż. Piękna okolica. Cena podług ugody. **M. Ciesielski, Niewierz p. Brody, pow. Szamotuski (Poznańskie).** 9842

Abażury

do lamp elektr., gazow. i naft. gotowe i na zamówienie poleca **Wytwórnia** 9644

Lamp elektr.

biurow., salon., ścien. i wisz. **Inż. A. Jastrzębski - Tel. 2648 Kraków, Sławkowska 30, I. p.** (nad kawiarnią).

Kit szklarski

po 200 Mk. za 1 klg. wysyła za zaliczką lub poprzedniem **pobraniem** gotówki **Dom Handlowy „Ursus"** w **Rzeszowie.** 9780

Ważne dla Pań!

Przepinki do włosów i grzebienie przyjmuje do spajania firma **Teodor Tomaszewicz**, optyk i mechanik, Kraków, Floryańska 30. 9751

Uwaga. Wejście w sieni.

Sprzedaż

kawiarn, kin, destylacyj, piekarń, hoteli, fabryk

młynów

tartaków, domów handlowych

will

domów prywatnych, cegielń,

Majątk

oraz karczmy, kuźnie, rzeźnie

kolonie

stolarnie, pośredniczy na Pomorzu 9623

A. M. Makowski

najstarsza i największa agencya majątków na miejscu. **TCZEW, ul. Strzelecka (Schanzenstr. 5, Telefon nr. 9.**

Tamże do nabycia około

600 objektów.

Unieważniam zgubion „Tymczas. Zaświadczenie Demobilizacyjne" wydane przez Ofic. Ewid. Kraków na nazwisko Rudolf Stopa, ur. 16/IV 1900, Hruszów. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot takowego na ul. Sołtyka 11 lub „Matura", Grodzka 60 lub o podanie swego adresu. 9850

Unieważnia się kartę zwolnienia, którą zgubił Borowiec Władysław, ur. 1897, Łęki, pow. Brzesko. 9839

Zaginęła karta powołania, wydana przez Pińczowski P. K. U. na nazwisko Zięby Jana, syna Izydora, rocznik 1891, zamieszkałego w Woli Chroberskiej, gm. Chroberz. 9844

Chłopiec zdolny, energiczny, lat 22, wolny, poszukuje zajęcia w restauracyi lub kawiarni. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak." pod „Robotnik". 9838

Unieważniam zwolnienie wojskowe wystawione na nazwisko Boczyński Wilhelm, strzelec 1 p. Strzelców podhal. 9846

Unieważnia się zgubioną kartę demobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. w Krakowie na nazwisko Antoniego Dygi, ur. 1896 w Bochni. 9843

Unieważniam dokument wojskowy, który zgubiłem. Moses Schiffmann, urodzony w r. 1899 w Tarnobrzegu.

Obywatele! Setki realności w Poznańskiem i na Pomorzu

mam poruczone do sprzedania, jak: majątek 1300 mórg pola i lasu, 20 koni, 30 sztuk bydła rasowego, 20 świń, 9 źrebiąt, pałac, maszyny rolnicze etc. Razem 65.000.000 Mkp. **Dwa młyny**, wodny i motorowy, maszyna dynamo, 40 mórg pola, dom z kompletnem urządzeniem oraz żywy inwentarz, składający się z 2 koni, 3 krów. Cena 25,000.000 Mkp. **Gospodarstwo** 35 mórg pola, 2 konie, 1 krowa 3 sztuki młodego bydła, 5 świń, oraz dom pod dachówką i zabudowanie. Cena 4,000.000 Mkp. **Kamienica III-piętrowa** wraz z urządzeniem restauracyjnem w centrum miasta. Cena 5,000.000 Mkp. **Oranżerya**, 7 mórg ogrodu, zabudowania gospodarcze oraz dom pod dachówką. Cena 6,000.000 Mkp. Tudzież setki innych gospodarstw i posiadłości do tego 1—2000 mórg w cenie od ½ miliona do sto milionów Mkp. **Dużo realności** w Małopolsce, jakoteż w samym Drohobyczu i Borysławiu również do sprzedania. Mający zamiar realności kupić lub sprzedać zgłosić się proszę do 9817

Agencyi Komis-handlowej w Drohobyczu, Stryjska 99

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE
Inż. BOLESŁAW JURSKI

Kraków, ul. św. Tomasza 8, warsztaty i magazyny ul. Kościuszki 4.

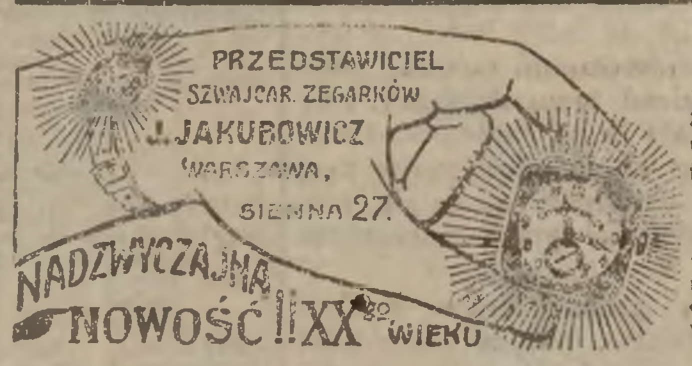
Wykonuje: Budowy kompletnych zakładów elektrycznych, instalacye oświetlenia i przeniesienia siły elektrycznej. Naprawy i powiększenia istniejących urządzeń. Naprawy maszyn i przyrządów elektrycznych i t. d.

Dostarcza: Dynamomaszyny, motory, przewody zagraniczne, żarówki, świeczniki, lampy, żelazka, kuchenki elektryczne, jakoteż kompletny materyał elektrotechniczny instalacyjny.

Baterye do dzwonków elektrycznych. **Szkielety** z drutu **na abażury** do lamp, dokładnie podług podanych rysunków. 9848

Na żądanie porady techniczne i kosztorysy odwrotnie.

NADZWYCZAJNA NOWOŚĆ XX WIEKU!



Zegarek „BŁYSKAWICA" z samoświecącym w nocy cyferblatem pokazujący dokładny czas w ciemności, wysyłam za zaliczeniem pocztowem, po otrzymaniu zamówienia, ewent. bez **zadatku.**

Eleganckie modne szwajcarskie niklowe zegarki dla Panów i Pań na rękę ze skórzanym paskiem, najnowszych fasonów chód dźwięczny na kamieniach. Cena **tylko** na krótki czas Mkp. 7.500—, 2 sztuki Mkp. 14.500—, 3 sztuki Mkp. 21.000—. Zegarki **„BŁYSKAWICA"** wysyłam wyregulowane do minuty, z gwarancyą za dobrychód na 5 lat.

Zamówienia adresować:

PRZEDSTAW. SZWAJCARSKICH ZEGARKÓW

JÓZEF JAKUBOWICZ, Warszawa, ul. Sienna D. 27 d. w.

UWAGA! Kupujący nic nie ryzykuje, jeśli towar się nie spodoba, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze.

Zegarki nasze nagrodzone zostały 4-ma złotemi medalami na różnych wszechświatowych wystawach.

Mnóstwo listów dziękczynnych otrzymujemy, lecz z powodu braku miejsca podajemy poniżej tylko niektóre z nich:

1) W-ny Pan Jakubowicz Zawiadamiam W. P., że zegarek otrzymałem, opłaciłem na poczcie i **bardzo jestem zadowolony**, bardzo **Panu dziękuję** za życzliwe wysłanie. *Jan Pilachowski* m. Radziejów, ziemia Warszawska.

2) Sz. Panie! Zegarek od WPana otrzymałem, za który **bardzo dziękuję.** *Ignacy Krzyżanowski* m. Nemergi.

3) Sz. Panie! Zegarek od WPana otrzymałem za który posyłam firmie **serdeczne podziękowanie.** Ja teraz wierzę, że Pańska firma jest **jedną z najlepszych** w Warszawie. Ja wypisałem od innych firm nie było tak sumienne wykonanie moich obstalunków jaką się okazała Pańska firma. Ja polecam Pańską firmę wszystkim znajomym. Jeszcze raz dziękuję za zegarek i pozostaję z poważaniem *W. M. Przychodnik* m. Kuług.

4) Sz. Panie! Zegarki odebrałem z poczty, **jestem bardzo zadowolony** z Pańskiego towaru. Zegarki są ładne, chód dźwięczny, słowem dziękuję za dobroć towaru i proszę o wysłanie mi jeszcze 2 zegarków takich **samych i po tej samej cenie.** *Józef Łakomski*, m. Kramatorsk.

5) Sz. Panie! Niniejszym mam honor zawiadomić Sz. P., że zegarki otrzymałem i jestem z nich **bardzo zadowolony**, przyczem proszę firmie wysłać jeszcze 5 zegarków, przyczem zawiadamiam, że Pańskie zegarki podobały się nadzwyczaj Towarzystwu. *F. Ch. Roszulski* Ryni. 9851

SZTANDARY

dla Stowarzyszeń, Korporacyj Pułków i Młodzieży szkolnej wykonuje firma 9803

F. Kopaczyński i Ska

Kraków, Bracka L. 2. Telefon 2338.

PRAKTYCZNO-TEORETYCZNY PODRĘCZNIK KSIĘGOWOŚCI
ZESZYT I-szy

w cenie Mk 600 — (wraz z przesyłką poczt.) do nabycia w każdej księgarni lub w wydawc: Biura Buchalteryjno-Handlowego „HERMES" Jana Pacha w Krakowie, ul. Floryańska 39, II p. 9712

Około 200 sztuk lampek praw. mosiężnych

na biurka (Kipplampki) ładny model po zniżonych cenach Mkp. 2 600 za sztukę sprzeda

Hurtownia pasów, szczotek etc. „Zenit"

Kraków, Szpitalna 7.

Wysyła się na prowincyę na próbę pocztą za zaliczką 2 lampy.

Przy odbiorze większej ilości odpowiedni rabat. 9741

SKŁAD FUTER i SERDAKÓW

poleca

wielki wybór serdaków zakopiańskich oraz wszelkich wyrobów kuśnierskich według najnowszego fasonu

wykonuje wszelkie zamówienia punktualnie i gustownie z własnego lub dostarczonego materyału po nader przystępnych cenach

STANISŁAW RACHTAN

Kraków, ul. Karmelicka 8. 9798

WYROBY

POWROŹNICZE

sznury, postronki, szpagaty, taśmy i t. p. pierwszorzędne 191 do wykonania poleca hurtownie i częściowo 9661

FABRYKA LIN TRANSMISYJNYCH STANISŁAWA WAŁKOWINSKIEGO Kraków-Zwierzyniec, ul. Lelewela L. 11.

UWAGA. Firma powyższa nie posiada żadnej filii ani sklepu, niema nic wspólnego z podobnemi, a znajduje się JEDYNIE przy ulicy LELEWELA L. 11.

KOSTYUMY i PŁASZCZE

z własnych i powierzonych materyałów po cenach bardzo przystępnych wykonuje

HENRYK SPEISER

KRAWIEC DAMSKI

KRAKÓW, STAROWIŚLNA 51.

Dla przejezdnych wykonuje zamówienia w przeciągu 24 godzin. 9788

CZAPKI SPORTOWE i STUDENCKIE

wykonuje szybko i tanio

Pracownia czapek Związku Pracy Kobiet

Kraków, ulica Bracka 8. 9667

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA! nawet zupełnie zniszczone przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia **Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych.** Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancyą **W. KEYHA, MECHANIK, KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 3.**

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.